

Chwila ciszy, tego potrzebuje od dnia
Nikt nie krzyczy, bo niemoc cechuje tu wrzask
Święty spokój daj mi, jak do lolka ogień
Korzystasz z wyobraźni, to choć coś ci opowiem
Miałem piętnaście lat, ze stu przyjaciół marzenia
Teraz mam ich dziesięciu, ale marzeń nie zmieniam
Ziemia kreci się non stop, widzisz klątwę tych lat
Chcesz ja cofnąć, nie znaczy że się cofnie i czas
Kiedyś ludzie mieli jedna twarz, jeden kolor
Dziś żyjąc na kredyt, każdy sra na to słowo

Byle przeżyć, ile warta jest twarz
Jaką miarą tu zmierzysz, jeśli biednemu wiatr
Pierdol ideologię, to dotyka naiwnych
Jeszcze wierzysz w cokolwiek, polityka to zniszczy
Nieistotne kim jesteś z zawodu, powód
Bo to postęp i serce porusza nas do przodu
Daj mi lornetkę, jak w telewizor patrz
Widziałem będąc dzieckiem za horyzontem raj
Tez go widzisz, ten raj to dla wiedzy alibi
Gdybym nie potrafił gadać, rapował bym na migi
Ta chwila onieśmiela
Od dziecka na trackach pływam, jak ryba mam skrzela
Jeśli świat tak umiera to my razem z nim
Póki co mózg otwieram, na podstawy by żyć

Chwila ciszy, tego potrzebuje mózg mój
Grunt tu karmić w ciszy skuna, w muzie gust swój
Kunsztu nie kruszcu kwestia
Podejdź bliżej, a opowiem tobie co w nas mieszka
Mówię nas bo wyrażam za bliskich
To co mówili by za mnie gdyby mieli te skilsy
Mając piętnaście lat, wiesz gównie o życiu
Albo wiesz o nim za dużo i ci trudno żyć w szyku
Przecież plan swój ma każdy, gdy uciekają lata
Dochodzimy do prawdy kto miał słomiany zapach
Dzieci Czarnobyla, nam kreatywność matka
Co szansą by poznać rzeczywistości wartość
Zagadką była przyszłość przy zmianie ustroju
Wielu upadło nisko choć mieli z diabłem sojusz
Produkt co jest w stanie nam pomóc to fikcja
Pomóż jak możesz, panie dar wykorzystaj
Ale jak wierzyć w krzyż, kiedy niszczy sentyment
Poddany wycenie każdy krzyża centymetr
Nie ubliżaj sam widzę ile w nas świadomości
Pościg, pragnienie by sen uwiarygodnić
Dorośnij te sny się tu nigdy nie spełnią
Jeśli miłości nie oddasz swoim bliskim na pewno
Od dziecka do teraz świat moim nałogiem
Póki co mózg otwieram, więc znajdź spokój człowiek